

### III Niedziela Wielkanocna

*Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!» Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i spożył przy nich. Potem rzekł do nich: «To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach». Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma. I rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jeruzalem. Wy jesteście świadkami tego» (Łk 24,35-48).*

W dzisiejszej Łukaszej Ewangelii na samym początku czytamy o dwóch uczniach Jezusa, którzy po spotkaniu Zmartwychwstałego wrócili do wspólnoty w Jerozolimie. Z zaangażowaniem serca opowiadają pozostałym uczniom o tym, jak Chrystus przyłączył się do nich w drodze, gdy uciekali spod krzyża do Emaus, i jak poznali Go dopiero przy łamaniu chleba. Doświadczenie spotkania z żywym Jezusem było dla nich tak wielkim przeżyciem, że zawrócili z drogi, na którą wprowadziło ich niezrozumienie tajemnicy krzyża Jezusa i lęk przed prześladowaniami ze strony Żydów. Jakże podobni jesteśmy do nich wtedy, gdy przeżywając różne trudności w naszym życiu, uciekamy od nich, by nie ponosić trudu i cierpienia.

Doświadczenie spotkania ze Zmartwychwstałym, którym dzielili się dwaj uczniowie z drogi do Emaus, potwierdza On sam. Przychodzi do wieczerzaka i staje pośród nich. On zna dobrze ich serca i wie, że nie wszyscy są przekonani o prawdziwości tego, co spotkało ich braci w drodze do Emaus. Przychodzi więc do uczniów i pozwala im, aby patrzyli na Niego, aby Go dotykali i przekonali się, że to jest

On, z którym mogą jeść i pić. Ale też zadaje im pytanie o to, dlaczego wciąż wątpią, skąd bierze się zamieszanie i niepokój w ich sercach? Dziś to pytanie zmartwychwstały Jezus stawia również nam. W ten sposób zaprasza nas, abyśmy wniknęli w nasze rozterki, niepewności i trwogę naszych serc.

Jezus usuwa je, ucząc swoich uczniów, że Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie były realizacją zamysłu miłości Boga Ojca względem nas, dla naszego usprawiedliwienia. W ten sposób uświadamia nam, że w chwilach, kiedy nie rozumiemy bolesnych i trudnych wydarzeń naszego życia, potrzebujemy spojrzeć na nie oczami Jezusa poprzez Jego Paschę i słowo Boże. Jeśli czytamy go w świetle Jego Paschy, we wspólnocie Kościoła, otrzymujemy zrozumienie tego, co przeżywamy i czego doświadczamy. Moc słowa Bożego głoszonego w Imię Jezusa owocuje zmianą myślenia, a co za tym idzie zmianą naszego postępowania i dokonywanych wyborów. Wówczas możemy stawać się świadkami zmartwychwstałego Jezusa i dzielić się swą wiarą z innymi. Jedyne nasza osobista i żywa relacja z Chrystusem zmartwychwstałym, potwierdzona naszym życiem, zawsze będzie najlepszym argumentem, że On żyje i przemienia nas w prawdziwych świadków Jego zbawczej obecności.